

## *Maria M. z Marchwickich Trzaskowska* LOS ZIELONEJ I RYK – 2 MAJĄTKÓW RODZINNYCH

Przed II wojną światową dwa majątki ziemskie należały do mojej najbliższej rodziny: Zielona w pow. mławskim (440 ha.) do mojej matki Haliny Obertyńskiej (I v. Marchwickiej) oraz Ryki w pow. garwolińskim (655 ha.) do mojego ojca Zdzisława Marchwickiego herbu Ostoja. Obydwa znalazły się w 1939 roku pod okupacją niemiecką. Na przykładzie tych majątków można zobaczyć, że los właścicieli i ich rodzin był różny w zależności od geograficznego położenia majątku: czy to w Generalnej Guberni (G.G.) czy w Reichu.

Pozwolę sobie przypomnieć młodszym pokoleniom, że po zagarnięciu Polski w wyniku agresji we wrześniu 1939 r., Polska znalazła się pod okupacją niemiecką i radziecką. Niemcy podzielili zabrane nam ziemie na dwie części: jedną część wcielili do Rzeszy Niemieckiej (np. poznańskie, pomorskie, bydgoskie, łódzkie, Śląsk...) i stanowiła ona część „Reichu” ze stolicą w Berlinie, a pozostałą część nazwali „Generalną Gubernią” (G.G.) ze stolicą w Krakowie. Generalizując tę sprawę można by z wielkim uproszczeniem stwierdzić, że w Reichu właściciele i ich rodziny byli natychmiast likwidowani czy to przez eksmisję, wywózkę do obozów koncentracyjnych, mordowani na miejscu itp., o ile sami nie zdołali się wcześniej ratować ucieczką w głąb kraju czy za granicę.

Taki scenariusz dotyczył Zielonej. Mama, dziedziczka Zielonej „cudem” wyciągnęła z więzienia w Mławie zaarrestowanego przez gestapo mego Ojczyka Aleksandra Obertyńskiego i musieliśmy natychmiast uciekać, pozostawiając absolutnie wszystko, bo przystany do zarządzania majątkiem treuhänder z Prus Wschodnich nie pozwolił niczego zabrać.

Po pięciu latach gospodarowania, w chwili gwałtownego ruszenia się frontu wschodniego tj. natarcia w styczniu 1945 r. armii radzieckiej wraz z wcielonym do niej Wojskiem Polskim (utworzonym w ZSRR) treuhänder załadował na 7 furmanek wyposażenie dworu w Zielonej i część gospodarczych urządzeń i usiłował uciec w swe rodzinne strony. Nie dotarł tam jednak gdyż tabor ten został ostrzelany na szosie przez radzieckie kukurużniki, Niemcy zostali zabici a ładunek rozbity i zniszczony.

Gdy nastąpiła Polska Rzeczpospolita Ludowa (PRL), wprowadzanie w życie dekretu Bieruta o reformie rolnej odbywało się przy takim stanie ogółocenia dworu i gospodarstwa w Zielonej. Rozumiejąc niebezpieczeństwa grożące naszej rodzinie, ogólnie mówiąc naszej warstwie społecznej, wynikające z wprowadzenia systemu komunistycznego

w Polsce, nie przyznawaliśmy się do naszego pochodzenia ziemiańskiego. Podejmując pracę zawodową, w ankietach personalnych w rubryce pochodzenie dorośli wpisywali „inteligencja pracująca”, a dzieci w szkole również postugiwały się tą formułą. Nie nawiązywało się nowych znajomości ani przyjaźni. W zasadzie, nie ufało się nikomu.

Tak było do czasu transformacji ustrojowej w Polsce tj. do 1989 roku.

Otóż na początku tego okresu, około 1991 roku Ministerstwo Skarbu III R.P. zaczęło zbierać dane dotyczące strat ziemian i wielkości ewentualnych roszczeń. W związku z tym zaczęłam mozolnie poszukiwać w odpowiednich urzędach protokołu przejęcia Zielonej na cele reformy rolnej. Jak mógł przebiegać sam fakt odebrania majątku w świetle nowego bierutowskiego prawa, można sobie wyobrazić analizując „protokół przejęcia...”. Zdziwienie moje nie miało granic, jak taki świstek papieru, którego treść urągała wszelkim formalnym wymogom prawa mógł i nadal może stanowić prawną podstawę do wywłaszczenia właściciela z jego stanu posiadania.

Omówię szczegółowej ten protokół dosłownie cytując całe jego fragmenty wraz z błędami ortograficznymi, składniowymi i innymi, które niestety można w nim znaleźć.

Protokół w sprawie przejęcia na cele Reformy Rolnej na mocy Dekretu Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 06.09.1944 roku o wprowadzeniu Reformy Rolnej w majątku ZIELONA, własności Ob. sukcesorów Józefa Bobrowskiego i przekazanie go w zarząd Ob. (tu nazwisko i imię) przy współdziałaniu Komitetu folwarku, w skład którego weszli Ob. .... (tu trzy nazwiska z imionami) i przedstawiciela miejscowej władzy administracji publicznej Ob. .... (tu nie wypełniono), właściciela majątku (nieobecny) lub jego zastępcy (nieobecny) pełnomocnik powiatowy (Komisarz Ziemiański) działający z polecenia Wojewódzkiego pełnomocnika (Wojewódzkiego Urzędu Ziemiańskiego) w Warszawie, opierając się na pkt. 1 art.6 Dekretu P.K.W.N. o wprowadzeniu Reformy Rolnej przystąpił do protokólnego przejęcia majątku Zielona, własności sukcesorów, Ob. Józefa Bobrowskiego na cele Reformy Rolnej. Przejęcie powyższego majątku następuje wg. stanu poniżej ustalonego.

Opisanie granic: (tu następuje to opisanie).

Obszar ogólny: 440 ha.

I.) Użytki rolne : (tu wymieniono 7 rodzajów i tylko przy dwóch podano ich powierzchnię)

II.) Inne użytki: (tu wymieniono 4 rodzaje z podaniem ich powierzchni).

Zakłady przemysłowe: Gorzelnia. Produkcja dzienna przed odejściem Niemców około 850 litrów. Obecnie uszkodzone przez wojsko rosyjskie aparat odpędowy, rury częściowo i manometr.

Budynki.

1. Dom mieszkalny właściciela dł. 55 m szer. 21m, murowany piętrowy kryty blachą.

2. Czworaki dla służby: 5 budynków murowane (tu podano wszystkie budynki gospodarskie w podwórzu i opisano z czego są zbudowane i czym pokryte).

Inwentarz martwy: (tu wymieniono maszyny)

Narzędzia rolnicze: (tu wymieniono nazwy i ilości)

Sprzęt spichrzowy: (tu wymieniono nazwy i ilości)

Narzędzia do przewozu :

Powozy : (tu puste miejsce dotyczące ilości)

Bryczki : (tu puste miejsce dotyczące ilości)

Wozy: 2

Sanie wyjazdowe (tu puste miejsce)

Sanie robocze: 5

Uprząż na konie: niema

Sprzęt mleczarski: niema

Narzędzia ręczne: niema

Inwentarz żywy:

Koni było 43 szt. Niemcy zabrali 27, rosjanie 15.

Krów było 46 szt. Niemcy zabrali 31, rosjanie 15.

Jałówek było 38 szt. Niemcy zabrali ..., rosjanie 38.

Wołów było 9 szt. Niemcy zabrali ..., rosjanie 9.

Buhaje były 2, Niemcy zabrali ..., rosjanie 2.

Cieląt było 6 szt. Niemcy zabrali ..., rosjanie 6.

Zboże i inne produkty rolne:

Żyta nie ma. (tu podano ile pozostało jęczmienia i owsa w słomie, niemiłoczonej koniczyny, ile jest stert łubinu i lnu oraz ziemniaków dobrze okrytych, ziemniaków do gorzelnii nadmarzłych i buraków pastewnych).

Uwagi: Wszystkie dane dotyczące powierzchni poszczególnych użytków, jako też ilość produktów rolnych brane z informacji zarządzającego i komitetu majątku. Księgozbiórów, map, rejestrów pomiarowych w majątku nie znaleziono.

Zielona, dnia 14.2.1945 r. Podpisali: (tu trzy plus jeden podpis). Pieczęć okrągła z godłem państwowym i napisem: Powiatowy Urząd Ziemiański w Mławie.

Tyle przepisałam tekstu z odpisu oryginalnego protokołu (wraz z błędami w nim zawartymi) przystanęłam mi z Urzędu

Rejonowego w Mławie w 1998 roku. Interesujące są dane dotyczące zaboru z majątku inwentarza żywego przez niemieckiego okupanta i przez radzieckich wyzwolicieli.

Można sobie wyobrazić co się działo w Zielonej w styczniu 1945 r. gdy kolejne armie ograbiły nasz majątek. Może dobrze, że nas tam wtedy nie było....

\* \* \*

W majątku Ryki, w powiecie garwolińskim sytuacja była odmienna.

Na początku okupacji Niemcy zajęli część pokoi we dworze, ale dość szybko je opuścili (podobno tam straszło) i siostra mego ojca (współwłaścicielka majątku) Sabina Komierowska mogła mieszkać wraz z rodziną we dworze w czasie całej okupacji niemieckiej.

Gdy do Ryk zaczął zbliżać się w 1944 r. front wojsk radzieckich wujostwo Komierowscy ułożyli plan ewakuacji rodziny i majątku, znajdujących się we dworze. Pomni nauk o walkach w 1920 r. z bolszewikami, kiedy to za armią Tuchaczewskiego ciągnęły tabory pustych wozów, celem ładowania na nie łupów z grabieży pałaców, dworów, bogatszych domów i sklepów, już w marcu 1944 r. spakowali co było cenniejszego we dworze na kilka furmanek, a następnie przeladowali do czterech wagonów towarowych jadących do Makowa Podhalańskiego. Stamtąd ciocia Sabina wraz z dziećmi i wywiezionym z Ryk wyposażeniem dworu ukryła się w górach w Zawoi. Tam przeczekała wschodnią ofensywę wraz z resztą rodziny, która w ostatniej chwili, niemal w dniu wkroczenia wojsk radzieckich na Lubelszczyznę, ostatecznie opuściła dwór by dotrzeć do Sabiny w Zawoi.

Nigdy nie powrócili do Ryk, bo nie było do czego wracać, a nawet nie należało, by nie narażać się na prześladowanie.

Majątek Ryki obejmujący ogółem 655 ha. (w tym stawy hodowlane o powierzchni 266 ha.) nie został w całości rozparcelowany, bo było to kompleksowe gospodarstwo rybne. Po transformacji systemu politycznego w Polsce, po wielu latach starań o odzyskanie zespołu dworsko-parkowego nie udało się nam tego osiągnąć ze względu na brak woli politycznej w tym zakresie ekip rządzących.

Niezależnie od powyższych okoliczności start życiowy w PRL wszyscy Ziemiańscy mieli podobny: brak dachu nad głową, brak pieniędzy, trudności ze znalezieniem odpowiedniej pracy, ogromne przeszkody w możliwościach dostania się młodzieży ziemiańskiej na wyższe studia, częste uwięzienia, pokazowe procesy i tym podobne sztykany. Zaczęła się era metodycznego wyniszczania Ziemiaństwa jako warstwy społecznej narodu polskiego.